Cena 800 Mk.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 17.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 20.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową .... 20.000 Mk.
Zagranicą .... 40.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 800 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 155 (7490) Piątek dnia 13 Lipca 1923 r. Rok XXXI

Program p. Lindego.

Nie znamy programu skarbowo-gospodarczego nowego ministra skarbu p. Huberta Lindego, który jest specjalistą pocztowcem i zasłużył się około założenia P. K. O. Nazwisko Linde wiąże się z autorem znakomitego słownika języka polskiego.

Samuel Bogumił Linde był świetnym i sławnym teoretykiem języka, którym w potocznej mowie, a więc praktycznie władał słabo. W danym wypadku nowy Linde znajduje się w odwrotnej sytuacji — nie ma bowiem przygotowania teoretycznego, obowiązki więc, jakie przyjął, wymagać odeń będą niepospolitej instytucji praktycznej.

Sytuacja jest w każdym razie niezwykle trudna. Trzebaby z chaosu zarówno politycznego, jak finansowego wyczarować ład i prawidłowość.

P. Grabskiemu nie pozwolono wykonać programu. Popełnił on szereg pomyłek technicznych, za jego rządów w drugiej ich serji marka polska utraciła znów połowę wartości, ale, mimo wszystko, przyznać trzeba, że miał on program, który, w porę wykonany, mógł uzdrowić finansy. Gdyby w swoim czasie zatwierdzono podatek gruntowy i wiszący wciąż jeszcze w powietrzu podatek majątkowy, gdyby cały plan naprawy skarbu wszedł w życie, budżet zbliżyłby się już do równowagi i wstrząśnieniom walutowym możnaby położyć kres.

Temu przeszkodziło przesilenie ministerjalne oraz różne uboczne względy partyjne. Natomiast wobec nagłego kryzysu walutowego wywierano nacisk na ministra, aby stosował środki represji sztucznie mające kurs podtrzymać. Tem podcięto korzenie życia gospodarczego. Sytuacja ta trwa w dalszym ciągu.

Z drugiej strony, postawiono znak zapytania nad kwestją złotego obrachunkowego. Jak słychać p. Linde jest przeciwnikiem tej reformy, choć w pełni nie będzie w stanie jej odwołać, bo wszak cały budżet obliczony jest w złotych i podatki mają być pobierane według tego miernika. Tedy tylko dalsze konsekwencje metody złotowej zostaną powstrzymane. A właściwie konsekwencjami temi powinno być to, co zostało zaniedbane przez p. Grabskiego, a co jest już nieuniknione w interesie sprawiedliwości i równowagi gospodarczej—obowiązek wszelkich wypłat, zatem i wszelkich wynagrodzeń pracy w złotym obliczeniowym. Oto czego obawiają się tak

zwane sfery gospodarcze, tudzież rząd „większościowy“.

Chcianoby po dawnemu ściągać haracze paskarskie z konsumentów, obliczając je w złocie i w „cenach światowych“, a płacić za prace lichą walutą papierową według dowolnej oceny.

Jeśli p. Linde pójdzie za tem hasłem, nie będą Polsce oszczędzone najburzliwsze wstrząśnienia, w które spycha nas już horendalna cena zboża i chleba. Pszenica spekulacyjnymi manewrami wyśrubowana została do 500.000 marek za 100 klg., czyli za korzec, żyto — do 300,000 mk. Przekracza to nietylko punkt złota, nietylko ce przedwojenne, ale ceny światowe.

Dlaczego do tych groźnych objawów spekulacji nie stosuje się represji na podobieństwo policyjnych środków, ścigających machinację czarnych giełd walutowych?

Czy dlatego, że śruba zbożowa jest dziełem „prawomyślnej“ giełdy poznańskiej, złożonej z żywiołów narodowych?

Od początku kultury ludzkiej od czasów gdy budziło się dopiero poczucie prawa i etyki, a zarazem związanych z niemi zasad ekonomicznych, władze publiczne surowo ścigały lichwę zbożową. W Rzymie była ona tropiona jako największe przestępstwo obywtelskie, w średniowieczu chrześcijaństwo „usurę“ zbożową potępiało jako wykroczenie przeciw prawu ludzkiemu i boskiemu. Kiedy zrodziła się idea liberalizmu ekonomicznego, to zarówno fizjokraci, jak później manchestterczycy motywowali ją przekonaniem, że w atmosferze wolności, wśród w wszechświatowej konkurencji, ceny zboża i chleba spadną na najniższy poziom.

Nasz rząd „narodowo-parlamentarny“ jest zwolennikiem wolności handlowej, ale takiej właśnie, która zboże i kęs chleba podraża. Igra on niebezpiecznie z nędzą ludzką! Już powstają bezrobocia, które zaognią się, gdy głód w dosłownem znaczeniu zajrzy robotnikom i pracownikom społecznym w oczy.

Jak powiedzieliśmy, programu p. Lindego nikt nie zna. Wiadomo tylko, że jest on zwolennikiem oszczędności. Dobrze służył tej idei jako kierownik P.K.O., ale tam chodziło o inną jej stronę. Ekonomizowanie na uposażeniach urzędniczych jest w obecnych warunkach fikcją. Lichwiarz rolny zdziera z nich skórę i nic już nie pozostawia dla skarbu. Przy cenach zboża, przekraczających najwyższe, znane w dziejach normy, drożyzna musi wzrastać we wszystkich dziedzinach życia, bo ceny zboża rozstrzygają o wszystkich cenach. Drożyzna w tej mierze o wiele groźniejsza od wysokich kursów dewiz. Spadek marki może w pewnych warunkach utrzymywać wartość nabywczą nawet zdeprecjonowanej waluty na stosunkowo umiarkowanym poziomie. Lecz wygórowana, bajeczna cena chleba druzgoce resztki wewnętrznej wartości waluty.

To też złudzeniem jest marzyć w tej chwili o oszczędnościach.—Trzeba najpierw źródła drożyzny przeciąć, lichwę zbożową wytępić, uposażyć należycie urzędników państwowych, robotników i wszystkich pracowników umysłowych, d do czego przyczynić się może obowiązek wypłat uposażeń podług miernika złotego. Inaczej nawet reformy podatkowe nie zabezpieczą równowagi skarbowej i gospodarczej.

Niestety, natchnienia rządu „większości“ idą po innej linji.—Jeśli p. Linde zrytmuje swój kurs z tą linją, zamiast ją wytknąć w przeciwnym kierunku, nie opanuje on przesilenia.

St. A. KEMPNER.

TELEGRAMY.

Polska a Gdańsk.

GENEWA 12. Uwzględniając tezy noty polskiej, stwierdzającej, że cały szereg szczegółów interpretacji prawnej stoi na przeszkodzie ku porozumieniu, rady Ligi Narodów ustaliła w swej uchwale wskazówki zarówno dla wysokiego komisarza, jak i dla obu stron, któremi zaleca kierować się.

Rada Liga uchwaliła:

1) że należy rozważać zasadniczo i praktycz nie całokształt zagadnienia;

2) wskutek tego rada Ligi zdjęła ze swego porządku dziennego wszystkie bieżące sprawy gdańskie, zdecydowane już przez wysokiego komisarza, odsyłając je tem samem do porozumienia stronom;

3) w razie trudności interpretacji konwencji zaleciła uciekać się do jej źródła prawnego: traktatu wersalskiego;

4) rada zaleca wysokiemu komisarzowi, aby wbrew dotychczasowej praktyce w razach wątpliwych nie decydował spraw sam, lecz odsyłał je bezpośrednio do decyzji rady;

5) rada uznała „implicite“, że kompetencja wysokiego komisarza jest ujęta za szeroko w tekstach konwencji, wskutek czego zdecydowała zastanowić się nad tą sprawą i ustalić ramy jego kompetencji;

6) rada uznała, że jeżeli strony kwestjonują kompetencję wysokiego komisarza, to mogą natychmiast żądać od rady orzeczenia co do jego kompetencji;

7) rada, zgodnie z życzeniem Polski, ustaliła procedurę współpracy w Gdańsku wysokiego komisarza z komisarzem jeneralnym Polski i senatem wolnego miasta.

Poza tem rada Ligi dała ogólną satysfakcję Polsce, podkreślając w raporcie, że równorzędnie z rozwojem gospodarczym Polski musi iść rozwój środków dostępu Polski do morza.

Szatański projekt zbrodniarzy niemieckich.

PARYŻ 12. „Journal“ paryski donosi, że w początkach marca rb. generał Degoutte otrzymał od grupy zwącej się: „niemieckiem sprzysiężeniem do rozsiewania zarazy“ list, zawierający następującą groźbę:

„Jeżeli francuzi nie wycofają swych wojsk ze wszystkich terytorjów Ruhry i z nad Renu i jeżeli nie opróżnią wogóle terytorjum niemieckiego w okresie czterech tygodni i nie wypuszczą więźniów, nie zniosą traktatu pokojowego, to cała Europa w ciągu tej wiosny ulegnie zarazie. Bakcyl zarazy będzie rozpowszechniony najpierw we Francji, a następnie w Nadrenji i zagłębiu Ruhry, 30 miast europejskich stanowić będzie ogniska zarazy. Naród niemiecki, rozbrojony w stosunku do potężnej armji najezdników francuskich, jest zmuszony do tego aktu rozpaczy. Ponieważ zabrano mu działa, przeto zmuszony jest uciec się do tej broni, najstraszliwszej ze wszystkich“.

Groźba powyższa stanowi coś tak potworne, że uledz się oną mogła tylko w zdeprawowanym mózgu niemieckim. Że Niemcy zdolni są do tego rodzaju zbrodni dowodzi fakt, że bezpośrednio po zawieszeniu broni w r. 1918 znaleziono w Bukareszcie znaczną ilość kultur bakcylów nosacizny wraz ze szczegółowemi objaśnieniami, jak należy te bakcyle rozpowszechniać.

Niema wątpliwości, że Niemcy kontynuują w dalszym ciągu swoje studja w tym potwornie zbrodniczym kierunku. Wszak w lutym 1921 r. gazeta „Volkszeitung“ pisała: „Zwycięzkim będzie ten naród, który odkryje bakcyla najlepiej nadającego się do rozpowszechniania go u nieprzyjaciół i szczepionkę, chroniącą przed nim najskuteczniej“. Prasa francuska bardzo obszernie wobec tego, zajmuje się przyszłą „wojną mikrobów“, i wprzęga do akcji przygotowawczej świat naukowy francuski.

Niesłychany skandal

CIESZYN 12. Od osoby jak najlepiej poinformowanej o stosunkach w czeskiej dyplomacji oraz w prasowej propagandzie praskiego ministerjum spraw zagranicznych dowiadujemy się, że autorem osławionych artykułów w „Czeskiem Słowie“, napastujących Polskę z powodu Jaworzyny, ma być nie kto inny, jak sam poseł czeski w Warszawie, p. Maxa we własnej osobie.

Ton tych wywodów był tego rodzaju, że—jak wiadomo—zmusił rząd nasz do poważnych przedstawień w Pradze.

Interwencja skończyła się opuszczeniem stolicy czeskiej przez naszego charge d'affaires.

Artykuły te kolportowała czeska propaganda ze szczególnym huczkiem po krajach małej ententy.

Niesłychany ten skandal dyplomatyczno-publicystyczny oświetlałby tajemnicze dotąd powody nagłego, publicznie manifestowanego zasłabnięcia pana posła oraz przyczyny przyspieszonego wyjazdu za granicę.

Zwolnienie z wojska roczników 1899-1900.

WARSZAWA 12. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że w dniu 1-go września zostanie zdemobilizowanych 15 procent poborowych roczników 1899 i 1900, z tem, że karty demobilizacyjne i książeczki wojskowe zostaną im doręczone 10 grudnia.

Reszta popisowych (tj. 85 procent) rocznika 1899 i 1900 zostanie zwolniona 15 października, do rezerwy zaś będzie przeniesiona taksamo 10 grudnia.

Ćwiczenia oficerów rezerwy.

WARSZAWA 12. Ćwiczenia oficerów rezerwy, powołujące obecnie na ćwiczenia wojsko we, będą trwały od dnia 16 lipca do 8 września.

Świętokradztwo w Katedrze gnieźnieńskiej.

GNIEZNO 12, (tel. wł.). Wczoraj, tj. 11 bm. przed południem ze skarbca katedry tutejszej dokonano śmiałej kradzieży, przyczem skradziono wielką monstrancję złotą, relikwiarz szczerozłoty z głową Św. Wojciecha ozdobiony 60 szafirami oraz 7 kielichów złotych. Straty są miljardowe.

Prezydent Rzeczypospolitej o zatargu pomiędzy mar. Piłsudskim a gen. Szeptyckim.

WARSZAWA 12. Dowiadujemy się, że p. Prezydent Rzeczypospolitej, jako Najwyższy Zwierzchnik sił zbrojnych sprawę honorową między Marszałkiem Polski, Piłsudskim, a gen. broni Szeptyckim rozstrzygnął i nakazał zaniechanie wszelkich dalszych kroków w tej sprawie.

Arbitraż króla Ferdynanda rumuńskiego w sprawie sporu o Jaworzynę?

PRAGA 12. Według informacji z bukareszteńskich kół politycznych, rumuński min. Duca na konferencji Małej Ententy w Sinaja będzie się podobno starał o usunięcie różnic, które w kwestji Jaworzyny panują między Polską a Czechami, a które, według jego zdania, stanowią jedyną przeszkodę do wstąpienia Polski do Małej Ententy. Mówią również, że sprawę tę będzie ewentualnie rozstrzygał w formie arbitrażu król rumuński Ferdynand.

Zbrojenia pograniczne.

GDANSK 12. „Dzien. Gdański“ donosi: Dwa tygodnie temu na placu ćwiczeń odbyły się wstępne manewry. Brały w nich udział pułki reichswehry pilski, wałecki i szczeciński. Strzelano ostro miotaczami min i haubicami pod Iowemi 7.5. To igranie ogniem odbywało się prowokacyjnie tuż nad granicą polską. Słychać że Polacy wysłali oficera sztabu generalnego na granicę dla zbadania sprawy i z swojej strony zabrali także wojska. W Pile wybuchła panika i ludność zaczęła się już pakować do ucieczki.

Miljardowe defraudacje we Lwowie.

LWOW 12. Sensacją dnia jest wykrycie miljardowych oszustw w związku fabrykantów żelaznych przez dyrektora tegoż związku Leopolda Tennenbauma. Malwersacje dokonane zostały na niekorzyść związku. Między innymi dyrektor ten na spekulacji żelazem sprzeniewierzył kwotę idącą w wysokie miljony. Następnie podpisał imieniem związku weksle na olbrzymie kwoty i zdefraudował kwotę 300,000,000 mk.

Zdrajca stanu.

LWOW 12. Przyjazd metropolity Andrzeja Szeptyckiego do Lwowa jest spodziewany między 14 a 16 lipca. Rusini lwowscy zamierzają nadać przyjazdowi charakter wielkiej manifestacji. Na każdej stacji kolejowej przez którą metropilata będzie przejeżdżać, zamierzone są manifestacje, w których weźmie udział ludność ruska z procesjami. Z miejsc których Szeptycki nie będzie przejeżdżał, Rusini przyjadą na powitanie do Lwowa. Jak w dalszym ciągu opowiadają, metropolita wyda list pasterski natychmiast po swojem przybyciu do Lwowa.

Ceny zboża spadają w Krakowie.

KRAKOW 12. Targ wczorajszy stał pod znakiem gwałtownej tendencji zniżkowej cen zboża. Na targ zbożowy dowieziono wczoraj większą ilość zboża, wskutek czego ceny obniżyły się. Pszenica spadła z 540,000 na 460000. Żyto spadło z 330000 na 275000 mk. Tendencja zniżkowa ujawniła się nie tylko w Krakowie, ale także i w sąsiednich miasteczkach. Mimo to podniesione zostały ceny na chleb żytni jasny, którego cena wynosi obecnie 4200, ciemny 3.500 mk. za kilo. Istnieje możliwość, że ceny chleba w najbliższych dniach z powodu wymienionej zniżki zboża spadną.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA New-York — 110000, Londyn — 5700, Niemcy — 0.54, Paryż—6500, Szwajcarja — 18950.

Podatki gruntowe.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 65 z dn. 2 lipca r. b. ukazała się oddawna omawianą i wreszcie uchwalona przez Sejm w dniu 15 czerwca r. b. Ustawa o wyrównaniu podatków gruntowych i podymnych, płaconych dotychczas Skarbowi przez podatników w śmiesznie małych wysokościach (od 16 do 179 mk. z morga!) mająca być jednym ze szczebli do uzdrowienia naszych stosunków ekonomicznych.

Według brzmienia art. 1 tejże istniejące dotychczas panstwowe podatki gruntowe podwyższone zostają od dnia 1 stycznia 1923 r. stokrotnie, zatem skala ich przedstawiać się obecnie będzie następująco:

Dla ziemi dworskich: I klasa ziemi mk. 13,060, 2 kl. — 5,720 mk., 3 kl. — 17,960 mk., 4 kl. — 7,350 i 5 kl. — 1,630 mk., dla gruntów włościanskich: 1 kl. — 13,310 mk., 2 kl. — 5,750 mk. 3 kl. — 7,560 mk, 4 kl. — 1,660 mk. z morga miary nowopolskiej (300 prętów). Normy te dotyczą powiatów Częstochowskiego i Włoszczowskiego, sąsiednie powiaty Radomskowski, Piotrkowski i Wielunski płacą nieco wyżej, Będzinski zaś niżej od norm obliczeniowych.

Pozatem według art. 2 Ustawy płatnicy podatków, opłacający od swych posiadłości położónych w granicy jednego powiatu więcej niż 600.000 mk. rocznie, płacą oddzielny dodatek, wynoszący dla płatników do 1,000,000 mk. — 10 proc. do 3-ch miljonów 20 proc., do 7 — 30 proc., do 35 — 60 proc. do 50. 80 proc. i wreszcie powyżej 50 miljonów — 100 proc. dodatku do panstwowego podatku gruntowego.

Płatnicy podatku gruntowego opłacający wg. art. 1 ustawy nie więcej niż 50,000 mk. rocznie otrzymują ulgę 50 proc. i płacą tylko połowę przypadających podatków, opłacający zaś od 50 do 200,000 mk. rocznie płacą tylko 80 proc. wspomnianych należności Ulgi to jednakże nie dotyczą gospodarstw rolnych, położonych w promieniu 10 klm. od miast z ludnością ponad 100 tysięcy.

Podatek podymny od osad włościajanskich w b. Król. Polskiem wynosi wg. Ustawy od 1 stycznia 1923 r. z osad I klasy t j.. posiadających 15 lub więcej morgów gruntu użytkowego 20 tysięcy mk. rocznie od osady z osad 2 kl. (3 do 15 morgów) 10 tysięcy mk. i 3 klasy (mniej niż trzy morgi) 2,500 mk. rocznie. Podatek podymny pobierany w osadach lub miasteczkach w b. Król. Polskiem wynosi: od domów mieszkalnych, lub budynków handlowych i przemysłowych do których należy 15 lub więcej morgów ziemi 80 tys. mk. rocznie od każdego domu lub budynku, od domów z 3 do 15 morgami ziemi 40 tys. mk. i od domów lub budynków do których należy 3 lub mniej morgów gruntu użytkowego płacą 20 tys. mk. rocznie od każdego domu. Podatek podymny - dworski wynosi główny: w majątkach ponad 600 morgów 95 lub 190 tysięcy mk., do 300 morgów 80 lub 160 tysięcy mk., do 300 morgów 80 lub 160 tys. mk., do 90 morg. 30 tysięcy mk. do 30 morg. — 20 tys. mk., do 15 morg. 10 tysięcy, do 3 morgów 2,5 tysiąca mk. rocznie oraz dodatkowy w wysokości 1/4 proc. sumy szacunku ubezpieczeniowego. Podatek podymny pobrany będzie tylko w roku 1923-im z dniem zaś 1 stycznia 1924 r. zostaje uchylony (art. 16 Ustawy.) — Terminy płatności podatków gruntowego i podymnego ustalono na: 1 rata między 15.3. a 15.4. każdego roku, II rata między 15.10. a 15.11. Termin płatności podatków za rok 1923 ustali Minister Skarbu (art. 8 Ustawy).

Według postanowien art. 9 Minister Skarbu ustalać będzie podwyżkę wzgl. zniżkę norm podatków ustalonych w art. 1 Ustawy poczynając od raty za II półrocze 1923 roku w miesiącach lipcu i styczniu każdego roku na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego w tym stosunku, w jakim wzrosną lub zniżą się przeciętne ceny hurtowe w półroczu kalendarzowym, poprzedzającym półrocze płatności raty w stosunku do wskaźnika przeciętnych cen hurtowych w marcu 1923 roku. Minister Skarbu ma prawo umarzać zniżać lub rozkładać na raty wszelkie sumy podatkowe tym płatnikom, którzy ponieśli szkody wskutek działan wojennych lub klęsk żywiołowych (art. 12).

Na rzecz Związków Komunalnych (Sejmików) mogą być pobierane dodatki do norm określonych w art. 1—7 Ustawy w wysokości najwyżej 100 proc w wyjątkowych razach może Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu zezwolić na podwyższenie tej normy do 150 proc., ale tylko w stosunku do tej części panstwowego podatku gruntowego, która nie obejmuje oddzielnego dodatku, stosowanego wg. 2 Ustawy.

Ustawa powyższa weszła w życie z dniem ogłoszenia t. j. od 2 lipca 1920 roku.

KRONIKA.

— ŻYTO ZNOWU ZDROŻAŁO.

Dowiadujemy się, że od środy ceny żyta podniosły się z powrotem o 100.000 marek. Czyżby powodem tego było piękna pogoda jaką mamy od tygodnia?

— WIANKI. Odłożone z powodu niepogody wianki, urządzone corocznie przez Kal. Tow. Wiośl. odbędą się bez względu na pogodę w dniu 14 bm. tj. w sobotę o godz. 9-ej wieczorem. Wianki, o ile nam wiadomo będą w roku bieżącym bardzo interesujące, ponieważ Zarząd Tow. dołożył wiele starań aby je uświetnić. Podczas wianków przygrywać będą trzy orkiestry. Po wiankach w klubie zimowym odbędzie się wieczór tańcujący dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

— ATLANTYDA.

W Kinematografie „Miraż“ od środy wyświetlaną jest druga i ostatnia część znakomitego romansu Piotra Benoit: „Atlantyda“. Obraz ten oprócz scen wysoce dramatycznych obfituje w cały szereg niezwykle interesujących widoków z pustyni Sachary. Jest to jeden z najlepszych obrazów ostatnich czasów.

— WALĄCA SIĘ SCIANA.

W domu przy ul. Babinej Nr. 17 Sikorski zameldował Pol. Państ., że wskutek zakładania belek w sąsiednim, nowobudującym się domu, ściana jego domu grozi zawaleniem.

— KONCERT 29 p. STRZ. KAN.

W niedzielę t. j. w dniu 15 lipca r. b. odbędzie się w Starym Parku między godziną 4-ą a 7 popoł. Koncert orkiestry 29 p. Strz. K. pod dyrekcją p. kpt. Ksionka na rzecz Akademickiego Koła Kaliszan.

— ZGON B. NAMIESTNIKA I MINISTRA.

W Poznaniu zmarł dr. Witold Korytowski, były minister skarbu Austrji i były namiestnik Galicji. Zmarły był ożeniony z p. Zaborowską z Chocimia ziemi Kaliskiej.

— BANDYCI W MUNDURACH POLICYJNYCH

Trzech w mundurach policyjnych uzbrojonych w rewolwery mężczyzn dokonało napadu na mieszkanie Bogumiła Majera w Sosnowcu przy ul. Niwka Nr. 9. Dwóch z opryszków stało na czatach, trzeci zaś, pod pretekstem że przyszedł w sprawach służbowych, do mieszkania i pod groźbą rewolweru zrabował bizuterję i gotówkę — na ogólną sumę 8,600.000 mk.

— ZBIORY TEGOROCZNE.

„Gazeta Lwowska“ podaje szereg informacji na temat spodziewany tego roku zbiorów w Małopolsce Wschodniej. Zbiory pszenicy, żyta i owsa zapowiadają się bardzo dobrze. Ziemniaki i kukurydza zapowiadają się doskonale, jedynie siano i koniczyna poniosły szkody wskutek deszczu. Zniw z powodu chłodów czerwcowych należy się w tym roku spodziewać dopiero około 20 b.m. Naogół zbiory tegoroczne w Małopolsce Wschodniej zapowiadają się znacznie lepiej, niż w ubiegłym tak, iż według wszelkich danych można będzie w zupełności zaspokoić potrzeby ludności, zwłaszcza, że większa część ugorów w zeszłym roku nieuprawionych, obecnie jest zasiana.

— O AKTY SMIERCI ZMARŁYCH NA WOJNIE ŻOŁNIERZY.

Rodziny zmarłych na wojnie żołnierzy, o ile chcą otrzymać akty zejścia, winny zwrócić się piśmiennie do kurji biskupiej wojsk polskich w Warszawie, Miodowa 24, ze wskazaniem imienia i nazwiska zmarłego, a także rodziców, wieku, pułku, w którym służył i datę, kiedy mniej więcej zmarł.

W sprawie zaginionych, lub będących w niewoli, z czasów wojny europejskiej, należy się zwracać do ministerstwa lub wprost do Wiednia, poselstwo polskie, 7 Stiftskaserne, oddz. cw. pol. i ietr.

O ile poszukawany był w Niemczech, to wskazówki udziela „Zentralnachweiseamt fur Kriegsverluste und Kriegergraber“ w Berlinie, albo konsulat generalny Rzeczypospolitej w Berlinie.

— EGZAMINY POWAKACYJNE W SZKOŁACH SREDNICH.

W sprawie egzaminów powakacyjnych kuratorjum o. s. ł. zarządziło, co następuje: uwzględniając ciężkie położenie finansowe szkół, a nadto niedostateczne uświadomienie społeczenstwa co do znaczenia egzaminów wstępnych przed wakacjami, zezwoliło wyjątkowo w tym roku na urządzenie w czasie do 1 września egzaminów, celem dopełnienia normalnej ilości uczniów w poszczególnych klassach.

Egzaminy bez uprzedniego zawiadomienia kuratorjum urządzać mogą szkoły panstwowe oraz szkoły prywatne posiadające pełne prawa szkół panstwowych (typ. A.) oraz szkoły prywatne o prawach niepełnych (typ. B. plus).

— KONSULAT AMERYKANSKI WYDAJE JUZ WIZY.

W myśl rozporządzenia z Waszyngtonu, konsulat amerykanski w Warszawie przystąpił do wydawania wiz na wyjazd do Ameryki obywatelom polskim, a mianowicie żonom, jadącym do mężów swych którzy podpisali już deklaracje dzieciom do rodziców, siostrom i braciom deklarantów.

Prócz tego konsulat będzie wydawał wizy obywatelom polskim do lat 18, jadącym do ciotek, wujów i kuzynów, o ile są to obywatele amerykanscy.

Do jakich przestępstw nie będzie zastosowana amnestja?

Wedle projektu uchwalonego w sejmie art. 5, wyjmuje z pod amnestji następujące przestępstwa: Art. 5 brzmi:

Amnestja nie stosuje się do następujących przestępstw, należących do własności sądów karnych powszechnych lub wojskowych:

a) szpiegostwa lub innego karygodnego działania na szkodę państwa polskiego, a na rzecz obcego panstwa, lub w porozumieniu z osobą w interesie obcego panstwa działającą;

b) przestępstw, ujawniających dążenie do rozpowszechnienia zasad ustroju komunistycznego, lub do ułatwienia wprowadzenia w Rzeczypospolitej polskiej takiego ustroju, jeśli sprawca w chwili popełniania czynu ukonczył lat 17;

c) świadomie fałszywego obwinienia przed władzami b. panstw zaborczych lub innych obcych, lub obcą siłą zbrojną o przestępstwa, popełnione na szkodę tych panstw lub ich siły zbrojnej, albo o nieprzychylne zachowanie się względem tych panstw;

d) umyślnego pozbawienia życia człowieka, lub umyślnego ciężkiego uszkodzenia ciała, lub takiegoż upośledzenia zdrowia ludzkiego, jeśli przestępstwa te popełniono z pobudek osobistego zysku;

e) rozboju względnie rabunku;

f) fałszowania pieniędzy i papierów kredytowych;

g) stręczenia do nierządu i innych wypadków - ciągnienia zysku z nierządu drugiej osoby;

h) przekroczen przepisów, dotyczących regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi oraz obrotu obcemi walutami, a także wywóz jest zakazany;

i) lichwiarskiego wyzysku;

j) tajnego gorzelnictwa, o ile stanowi zbrodnię;

l) dezercji i innego uchylenia się od służby wojskowej jeśli sprawca w tym celu opuścił granice panstwa, lub w tym celu przebywał zagranicą; postanowienie to jednak nie odnosi się do przestępstw, popełnionych przed dniem 30-go marca 1923 roku przez osoby narodowości niepolskiej, pochodzące z okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, o ile przed upływem jednego miesiąca do dnia ogłoszenia tej ustawy zostały ujęte, lub stawiły się do dyspozycji właściwej władzy celem wykonania obowiązków służby wojskowej;

m) przestępstw, popełnionych z pobudek zysku: 1) przed upływem lat 5 od skazania za inne przestępstwo, popełnione z tych samych pobudek, lub 2) przez osoby trudniące się nałogowo działalnością występną; postanowienia te nie dotyczą przestępstw, popełnionych z nędzy;

n) przestępstw, popełnionych przez osoby, które wydano panstwu obcemu na zasadzie układu w przedmiocie wydania, lub wzajemnej wymiany, oraz przez osoby, które przed ogłoszeniem niniejszej ustawy oświadczyły swą zgodę na takie wydalenie;

Amnestja nie dotyczy również przestępstw ulegających karze administracyjnej w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. (Dz. Ustaw Nr. 67 poz. 449.) oraz spraw, należących do właściwości skarbowych władz administracyjnych i sądów karno - skarbowych, tudziez kar dyscyplinarnych za przewinienia służbowe z wyjątkiem nagany; wyłączone są również z pod amnestji przewinienia porządkowe i dyscyplinarne osób wojskowych przewidziane w przepisach wojskowych.

Uposarzenie sędziów i prokuratorów.

We wtorek przystąpiła sejmowa podkomisja urzędnicza do rozpatrywania projektu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Przewodniczący podkomisji, p. pos. Saraniecki („Piast“), zaproponował, aby we wszystkich grupach podwyższyć uposażenie o 150 punktów. Wniosek ten jednak nie uzyskał większości. Natomiast przyjęto wniosek p. Zagajewskiego (Z. L. N.), w myśl którego ustalono podwyżkę w grupach następujących: w grupie A i B o 50 punktów; grupa C pozostawiono bez zmiany; grupę D postanowiono obniżyć uposażenie o 100 punktów.

Pozatem przyjęto do art. 5 poprawkę p. Saranieckiego, według której do rodziny zalicza się również rodziców samotnych, będących na utrzymaniu dzieci.

Zaś do art. 10 dodano ustęp, wedle którego zawodowi sędziowie pokoju (nie prawnicy) b. dzielnicy rosyjskiej otrzymają, w razie przyjęcia do służby, 9-tą grupę uposażenia, według ogólnej ustawy o uposażeniu funkcjoonarjuszów panstwowych.

W toku dyskusji wyłoniła się rozbieżność zdań na sprawę uposażenia prezesa Najwyższego Trybunału i prezesa ministrów, między przedstawicielami prezydjum rady ministrów i ministerstwa sprawiedliwości.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

TAJEMNICA KRÓLOWEJ.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

34) **(Streszczenie)**

Cisza, która zapanowała po tem, wydała się Raysonowi w najwyższym stopniu dziwną. Pani de Falbein instynktownie posunęła się naprzód. Księżyc oświetlił jej pobladłą, bez kropli krwi twarz. Obie kobiety w jakiemś strasznem przerażeniu uchwyciły się za ręce i przytuliły jedna do drugiej.

— Zróbcie państwo z tym zuchem to, co chcecie,—ciągnął dalej z trudem Dunkan. I zawrócił, jakby zamierzając odejść. Lecz podszedł baron, i kładąc ręce na ramionach jego, zatrzymał go.

— Chcielibyśmy wiedzieć,—rzekł baron: komu zawdzięczamy zatrzymanie tego łotra?

— Jestem tu zupełnie obcy,—odrzekł Dunkan: a tego zucha widziałem już wcześniej, i rozumiałem, że przybył on tu dla dokonania jakiegoś świństwa...

Jeniec, owolniony cokolwiek od ciężkiej ręki Dunkana, zamruczał:

— Pan mnie gdzieś już widział?... Zdaje się, przypominam sobie... To było...

Lecz nie skończył. Dunkan uderzył go lekko w twarz i padł on na ziemię.

— Oto co,—rzekł Dunkan, stając nad nim: możesz dokończyć coś zaczął, lecz uprzedzam, że jeżeli powiesz choć jedno jeszcze słowo, to połamię ci wszystkie kości.

Turysta nie odpowiadał. Dunkan zrobił ruch do odejścia, gdy pani de Falbein wyciągnęła ręce, jakby zabraniając mu odejść. Dunkan zatrzymał się niezadowolony. Podczas tego podeszli dwaj stróże.

— Panie Robert,—zwóciła się pani de Falbein do jednego z nich: weźcie tego człowieka. Przekradł się do parku, pomimo zabronień. Oddajcie go w ręce policji.

— No, chodź, łotrze,—krzyknął stróż, chwytając turystę za kołnierz. My pokażemy ci, jak to się przez parkan przechodzi.

Turysta pogodził się ze swoim losem, jak prawdziwy filozof.

Dunkan skierował się za nim.

— Będzie usiłował uciec,—rzekł, lecz pani de Falbein znów zatrzymała go.

— Pan musi zostać.

Podeszła do Dunkana stanowczemi krokami, nie odrywając od niego ani na chwilę zagadkowych oczu.

— Niech pan słucha,—rzekła: w panu jest coś niepojętego. Kto pan jest i skąd pan przybywa? Pan nie ucieknie, nie! Pan musi odpowiedzieć, po co się pan zjawił. Oczami pańskiemi patrzy na mnie człowiek dawno już umarły, a głos pański wydaje mi się zagrobowym. Ośmieli się pan twierdzić, że nie jesteś Dunkanem Fitzmorris?

— Nic nie wiem o Fitzmorisie. Jestem podróżnym. Nie mam ani nazwiska, ani domu.

Pani de Falbein prawie bez zmysłów upadła na ręce Dunkana. Przymknięte oczy patrzały na trzymającego ją mężczyznę z uczuciem namiętności i zdumienia. Długo trzymał ją i zbliżył głowę do jej twarzy i czule ucałował ją. Nikt się nie ruszał. Rayson rozumiał, że dzieją się rzeczy niepojęte. I obraz ten na wieki utkwił mu w pamięci. Dunkan ostrożnie oddał panią de Falbein w ręce Luizy i ciężko stąpając poszedł aleją...

— Idź pan za nim!... Nie trać go z oczu. Prędzej!...—krzyknęła do Raysona Luiza.

Rayson podążył za nim i dogonił go w pobliżu muru.

— Pójdziemy do „Złotego Lwa" razem, — rzekł Rayson: Muszę pomówić z panem.

Rano gospodarz hotelu zobaczył, że zajechała para spienionych koni. Ubiegła noc była pełna wypadków. Młody turysta nie zapłacił za śniadanie, wyszedł na spacer i wpadł w ręce policji. Wysoki, brodaty anglik, choć i zapłacił, lecz nagle wyjechał. I wszystko to widocznie związane jest z zamkiem. I teraz ktoś jedzie z zamku.

Była to Luiza. Znalazłszy Raysona w ogrodzie przy śniadaniu, spytała go przedewszystkiem, gdzie jest Dunkan?

— Odjechał o świcie, lecz gdzie, nie wiem.

— Nic nie mówił?

— Nic. Usiądź Luizo i powiedz mi, kto to jest? Mówisz, że podobny jest do człowieka, którego wszyscy uważają za umarłego?

— Tak jest. Mówił głosem człowieka, który umarł.

— Co do mnie, uważam Dunkana za normalnego człowieka. Może jest tylko podobieństwo?...

— Dlaczegoż zatem tak niespodziewanie wyjechał?...

— Gdzież on umarł?...

— W Afryce. Został zabity podczas bitwy w Napolu.

— Ludzie, których uważano za zabitych na wojnie, często okazywali się żyjącymi i zdrowymi.

— Lecz lazaret w Ladysmith wydał świadectwo o śmierci jego.

(D. C. N.).

Redaktor H. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.